Sieć Obywatelska Watchdog Polska zaprasza na śniadanie prasowe, w czasie którego przedstawimy nasz **raport o stanie jawności w Polsce**.

Spotkanie to odbędzie się **7 grudnia o godzinie 10:00 w restauracji** [**Bliski Wschód**](https://bliskiwschodvege.pl/)(Złota 11, Warszawa) i potrwa około godziny.

Przedstawimy stan jawności w Polsce w odniesieniu do międzynarodowych standardów, powiemy o najczęstszych problemach, z jakimi borykają się aktywiści, dziennikarze czy mieszkańcy chcący pozyskać informację od władz. Zaprezentujemy również wyniki badań dotyczących tego, jak często Polki i Polacy korzystają z prawa do informacji.

P**roszę o potwierdzenie udziału najpóźniej do 5 grudnia do godz. 12:00 na ten adres mailowy lub pod numerem telefonu: +48 667 828 484**.

**Kontakt: Martyna Bójko: martyna.bojko@siecobywatelska.pl,  +48 667 828 484**

Poniżej kilka słów o tematach poruszanych w raporcie.

\*\*\*
Jawność i prawo do informacji to jedyne instrumenty, które pozwalają nam jako społeczeństwu kontrolować władzę. Dlatego tak ważne jest, by narzędzia, które pozwalają korzystać z konstytucyjnego prawa do wiedzy o tym, co robią rządzący, były sprawne i dobrze naoliwione.

Niestety w ostatnich latach działają one coraz gorzej – widzimy to jako organizacja, która od 20 lat monitoruje prawo do informacji w Polsce. Liczba spraw, które trafiają do poradni prawnej Watchdoga, pokazuje, że Polacy mają niejednokrotnie problem z uzyskaniem informacji. Nie zawsze również respektowane jest prawo udziału w sesjach rady gminy czy miasta lub posiedzeniach komisji.

Nie pomaga również fakt, że podważa się konstytucyjność samej ustawy o dostępie do informacji publicznej. W Trybunale Konstytucyjnym czeka na rozpatrzenie wniosek Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego – kwestionuje on wiele ważnych przepisów ustawy – m.in. odpowiedzialność karną za nieudostępnianie informacji. Obserwujemy również próby tłumienia debaty publicznej poprzez składanie zawiadomień m.in. z art. 212 kodeksu karnego (postępowania typu SLAPP). Dotykają one przede wszystkim dziennikarzy i aktywistów.

Innym problemem jest fakt, że Polki i Polacy bardzo rzadko korzystają z prawa do informacji — choć część instytucji przekonuje, że wiele osób „nadużywa” tego prawa, to badania pokazują odmienny obraz — jedynie niecałe 4% Polaków kiedykolwiek wysłało wniosek o informację publiczną do władz gminy czy miasta. Więcej niż połowa Polaków deklaruje, że nie wie, gdzie szukać informacji na temat budżetu ich gminy, umów przez nią zawartych czy konsultacji planów miejscowych.

W promowaniu tej wiedzy nie pomagają Biuletyny Informacji Publicznej, w których często brakuje podstawowych informacji. Ale to, czego brakuje najbardziej, to monitorowania realizacji prawa do informacji w Polsce. Raporty NIK-u, który bada wybrane obszary w tym zakresie, nie zastąpią stałego monitoringu realizowanego przez państwowe instytucje. Nasz raport jest próbą wypełnienia tej luki.

Jego publikacja zbiega się w czasie ze zmianą rządu w Polsce. Będziemy zachęcać decydentów, by niniejszy raport potraktowali jako punkt wyjścia do wielu niezbędnych zmian i zapoznali się z naszymi rekomendacjami. Niektóre z nich są proste do wdrożenia, inne będą wymagać zmian prawa i dialogu ze społeczeństwem. Bez prawa do informacji nie będzie w Polsce demokracji i praworządności.